

CECYLIA KUTA
(IPN Kraków)

Operacja „Zorza II”

Papież Jan Paweł II kilkakrotnie w czasie swego pontyfikatu odwiedzał Ojczyznę. Szczególne znaczenie miały pierwsze pielgrzymki, które w czasach komunistycznego zniewolenia były dla udręczonego narodu źródłem siły i nadziei. Trzydzieści lat temu po raz trzeci przybył na polską ziemię. W dniach 8–14 czerwca 1987 roku spotykał się z rodakami w Warszawie, Lublinie, Tarnowie, Krakowie, Szczecinie, Gdyni, Gdańsku, Częstochowie i Łodzi.

...radość i gorzyc bytowania na tej ziemi...

Sytuacja w kraju była nieciekawa. Aktywność solidarnościowego podziemia słabła. Pogłębiał się kryzys gospodarczy. Zmęczone społeczeństwo pogrążało się w marazmie nie widząc nadziei na lepszą przyszłość. W wizycie papieża, związanej z obchodami II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, upatrywano szansę na odrodzenie ideałów „Solidarności”. Jan Paweł II nie zawiódł rodaków. W pierwszym, powitalnym przemówieniu, wygłoszonym na płycie warszawskiego lotniska Okęcie mówił: *Na tej polskiej ziemi, którą po raz trzeci ucałowałem przy powitaniu, żyje naród, który jest moim narodem. Żyją ludzie, którzy wyrastają z tego samego dziejowego pnia, z którego i mnie dane było wyrosnąć. W tym momencie pragnę rozszerzyć moje serce tak, jak tylko mnie stać, ażeby tych wszystkich ludzi żyjących na mojej ojczystej ziemi ogarnąć nowym zrywem jednoczącej miłości.* Na koniec zwracał się do Polaków: *pragnę podjąć ten dar ojczystej ziemi i ojczystego trudu, gdziekolwiek on się dopełnia i wypowiedzieć nad nim słowa błogosławieństwa. O ziemi polska! Ziemi trudna i doświadczona! Ziemi piękna! Ziemi moja! Bądź pozdrowiona. I bądźcie pozdrowieni wy, rodacy, którzy znacie radość i gorzyc bytowania na tej ziemi.*

Szczególne znaczenie miała wizyta Ojca Świętego na Wybrzeżu. Odwiedzając Gdańsk – kolebkę „Solidarności” Jan Paweł II zapewniał rodaków: *Codziennie się za was modlę, tam w Rzymie i gdziekolwiek jestem, codziennie się modlę za moją Ojczyznę i modlę się za ludzi pracy, i modlę się za to szczególne, wielkie dziedzictwo polskiej „Solidarności”. Modlę się za ludzi, którzy są związani z tym dziedzictwem, w szczególny sposób za tych, którym wypadło czy wypada ponosić ofiary z tego powodu. I modlić się nie przestanę, bo wiem, że to jest sprawa wielka.*

Papież mówił w imieniu zmuszonego do milczenia narodu. Występował w obronie swojej Ojczyzny, wskazywał na wyjątkowe znaczenie „Solidarności” nie tylko słowem ale i czynem. W rezydencji gdańskiego biskupa spotkał się z liderem Związku Lechem Wałęsą, a w ostatnim dniu pobytu w Ojczyźnie udał się na grób zamordowanego w październiku 1984 roku przez funkcjonariuszy SB błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Klęcząc na murawie, obejmując ramionami grobową płytę papież modlił się w ciszy. Na koniec ucałował grób. Milczenie Namiestnika Chrystusa nad grobem kapelana „Solidarności” było niezwykle wymowne. Hołd polskiego papieża wobec bohaterskiego kapłana był hołdem złożonym wszystkim polskim kapłanom zamordowanym przez komunistów.

...występować z pozycji religijnego uczestnika...

Władze komunistyczne liczyły, że uda im się wykorzystać papieską pielgrzymkę do poprawienia własnego wizerunku. Zdawano sobie jednak sprawę, że jej efekty trudne są do

przewidzenia. Obawiano się, że może ona wpłynąć na odrodzenie ideałów „Solidarności” i dążeń niepodległościowych Polaków. Stąd też starano się zminimalizować zagrożenia. Na przełomie 1986 i 1987 roku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołano specjalny sztab do przeprowadzenia operacji „Zorza II”, której celem była „operacyjna ochrona” trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Na czele sztabu stanął ówczesny dyrektor Biura Śledczego MSW gen. Zbigniew Pudysz. Podporządkowane mu były sztaby działające przy wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych, które opracowywały własne warianty operacji „Zorza II”. Zgodnie z wytycznymi kierownictwa miały one za zadanie „nasilić spotkania z agenturą” i ukierunkowywać ją do realizacji takich zadań jak: *odwodzenie wiernych w parafiach od uczestnictwa w uroczystościach z udziałem papieża, np. mówiąc, że w TV będzie można dokładniej i lepiej zobaczyć papieża i wszystkie ważne momenty z uroczystości, [...] wpływanie na agenturę wywodzącą się z kleru, by w trakcie głoszenia okazjonalnych kazań przedstawiała w świetle korzystnym stosunki państwo-Kościół. Polecano, aby zabezpieczyć technicznie i operacyjnie uroczystości kościelne organizowane przez kler w czasie trwania wizyty papieża, sporządzając dokumentację w formie nagrań, zdjęć. Ponadto nakazywano uaktywnić częstotliwość spotkań z osobowymi źródłami informacji celem bieżącego rozpoznawania nastrojów i postaw oraz przeciwdziałania wrogiej i szkodliwej działalności. Szczególną uwagę zwracano na uzyskanie informacji o planach i zamierzeniach nielegalnych struktur. Dążono do tego, by zapewnić pełną kontrolę liderów opozycji. Nieumundurowani funkcjonariusze „zabezpieczający uroczystości” mieli za zadanie reagować na pojawiające się transparenty, hasła, wrogie okrzyki przy jednoczesnym przystosowaniu się do nastroju i atmosfery uroczystości religijnych w kontaktach z kościelną służbą porządkową nie ujawnić się a występować z pozycji religijnego uczestnika uroczystości.*

...uzyskano 12592 informacje...

Do realizacji tych wytycznych zobowiązany był także powołany w styczniu 1987 roku krakowski sztab operacji „Zorza II”. Kierował nim ówczesny zastępca szefa WUSW ds. SB ppłk Piotr Kościelniak – absolwent specjalnego kursu w Wyższej Szkole KGB. Wychodził on z założenia, że *Skuteczne zabezpieczenie wizyty papieża, gwarantujące spokój i właściwy klimat polityczny, będzie miało duży wydźwięk polityczny i określone reperkusje za granicą w stosunku do PRL. Stąd też kierowany przez niego zespół dokładał wszelkich starań, by operacja „Zorza II” zakończyła się sukcesem. Podsumowując efekty pracy sztabu raportowano do centrali w Warszawie: Reasumując, w okresie poprzedzającym wizytę Jana Pawła II w Polsce, tj. w czasie trwania operacji „Zorza II” w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Krakowie i podległych jednostkach: pozyskano 221 osobowych źródeł informacji, określono szczegółowe zadania dla całej sieci tajnych współpracowników, w tym aktywnie wykorzystywano 2292, od których uzyskano 12592 informacje, szczegółową kontrolą operacyjną, względnie sprawdzeniem objęto 403 osoby, w tym cudzoziemców, pracowników technicznych obsługi wizyty itp., przeprowadzono 13147 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych i zadaniowo-dyscyplinujących, zrealizowano 4146 kontroli zakładów pracy, punktów poligraficznych i newralgicznych [...], w ramach 67 realizacji spraw operacyjnych zatrzymano 61 sprawców, zakwestionowano 51230 egzemplarzy nielegalnych wydawnictw i ulotek oraz trzy urządzenia poligraficzne i materiały drukarskie, w drodze kombinacji operacyjnych, skutecznie zapobieżono wyjazdom zorganizowanych grup na uroczystości mające się odbyć w innych miejscach pobytu papieża.*

Krakowska bezpieka po raz trzeci „zabezpieczała” papieską wizytę w grodzie Kraka. Dlatego też z jej doświadczeń korzystały sztaby operacji „Zorza II” w innych województwach. W sprawozdaniach składanych centrali informowano, iż *Udzielono wszechstronnej pomocy innym Wojewódzkim Urzędem Spraw Wewnętrznych. Jednostkom po*

raz pierwszy goszczącym papieża na swoim terenie przekazano doświadczenia w zakresie rozpoznania, planowania i zabezpieczenia imprez z jego udziałem. Ponadto do zabezpieczenia imprez papieskich poza województwem skierowano agenturę, będącą na usługach krakowskiej bezpieki. Między innymi do Tarnowa skierowano siedmiu tajnych współpracowników Wydziału IV przekazując im zadania w zakresie rozpoznania i tonowania negatywnych nastrojów i inicjatyw.

Aktywność konfidentów oraz antypapieska propaganda nie przyniosły władzy komunistycznej oczekiwanych efektów. Wysiłki zmierzające do zminimalizowania znaczenia papieskiej pielgrzymki okazały się bezskuteczne. Nie udało się odciągnąć społeczeństwa od spotkań z Ojcem Świętym. Podsumowując pielgrzymkę szef partyjnego zespołu czuwającego nad jej przebiegiem – Kazimierz Barcikowski ubolewał *dlatego akcenty w przemówieniach papieskich były tak rozłożone, że prasa burżuazyjna interpretowała je tak, że były osłabieniem władzy a poparciem dla opozycji. [...] Były poparciem Polski wyimaginowanej, która może się śnić, ale jest nierealna.* To co Barcikowskiemu wydawało się nierealne urzeczywistniło się dwa lata później. Umocnione papieskim przesłaniem społeczeństwo sięgnęło po wolność, o której mówił w czasie trzeciej pielgrzymki Jan Paweł II.